

OD REDAKTORA

Na początek, wymagająca licznych uzupełnień, notka biograficzna:

Ignacy S. Fiut – ur. 1949; adiunkt Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (*Press Research Centre, Jagiellonian University, Cracow*) i Instytutu Nauk Społecznych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (*Institute of Social Studies, Academy of Mining and Metallurgy, Cracow*); współautor (z Bogusławem S. Kundą) „Obrazu świata w wybranych tytułach dzienników polskich lat osiemdziesiątych” (1984) i „Geopolitycznego obrazu świata w polskiej prasie” (1990); autor m.in.: „Człowiek według Alberta Camusa. Studium antropologii egzystencjalnej” (1993) i „Filozofia ewolucyjna Konrada Zachariaisa Lorenza. Studium problemowe i historyczne” (1994); ogłosił też m.in.: „Analiza zawartości w świetle ewolucyjnej teorii poznania”, *Zeszyty Prasoznawcze* 1992, nr 1–2.

Ta zwięzła notatka biograficzna – wraz z trzydziestoma siedmioma innymi (poświęconymi np. Jerzemu Bralczykowi, Ianowi Connelowi, Sheltonowi A. Gunaratne, Jamesowi D. Halloranowi, Colinowi S. Sparksowi) – złożyła się na „Noty o autorach” w „Valerianach. Esejach o komunikowaniu między ludźmi. Pracach ofiarowanych Profesorowi Waleremu Pisarkowi” – księdze pamiątkowej wydanej w Krakowie w 1996 roku z okazji 65. urodzin Jubilata. I nie byłyby w cytowanym tekście niczego dla mnie szczególnego, gdyby nie to, że były owe „Noty...” moją pierwszą pracą związaną z zatrudnieniem w OBP.

Gdybym redagował ją dzisiaj, musiałbym dokonać licznych uzupełnień w cytowanej nocie, nie tylko wspomnieć o studiach Ignacego Fiuta z biologii i filozofii, o filozoficznym doktoracie uzyskanym w 1984 roku i habilitacji w roku 1995 (w notach do „Valerianów”, ze względu na ich międzynarodowy charakter, nie podawałem stopni i tytułów naukowych, w różnych krajach przyznawanych w ramach różnych systemów), ale także napisać o funkcjach pełnionych przez Ignacego w strukturach nauki: kierowaniu Pracownią Analizy Zawartości Prasy (PAZP) OBP w latach 1992–1998, a także Zakładem/Katedrą/Pracownią Filozofii/Kulturoznawstwa i Filozofii/Filozofii i Komunikologii na Wydziale Nauk Społecznych AGH w latach 1984–1988 i od roku 1998. Wypadałoby także wspomnieć o uczelnianej profesurze AGH uzyskanej w 1997 roku i tytułarnej – nauk humanistycznych zdobytej w roku 2015, o działalności w Polskim Towarzystwie Filozoficznym, Polskim Towarzystwie Komunikacji Społecznej, Małopolskim Towarzystwie Ornitologicznym, Krakowskim Klubie Artystyczno-Literackim i Związku Literatów Polskich, o założeniu i prowadzeniu krakowskiej *Magdaleny Literackiej* i współpracy z kilkunastoma innymi czasopismami literackimi,

a przede wszystkim o długoletnim i aktywnym uczestnictwie w redakcji *Zeszytów Prasoznawczych*.

Nie obyłyby się także bez uzupełnień bibliografii, a drukowany w tym numerze *Zeszytów...* tekst Władysława Marka Kolasy i Edyty Gałuszki dobitnie pokazuje, jak obszerne musiałyby to być uzupełnienia. No i ostatecznie nie muszą aktualizować powyżej cytowanej notki dlatego, że w miarę całościową i aktualną informację o Profesorze Doktorze Habilitowanym Ignacym S. Fiucie, naszym wypróbowanym koledze z Ośrodka Badań Prasoznawczych i Redakcji *Zeszytów Prasoznawczych*, któremu dedykujemy ten numer, przynosi tekst Magdaleny Szpunar, która przez lata pracowała z nim w Akademii Górniczo-Hutniczej, a artykuły Ryszarda Filasa i Pawła Płanety (pracował pod bezpośrednim kierownictwem Ignacego Fiuta w PAZP OBP) obszernie charakteryzują jego zainteresowania prasoznawcze.

Ja pozwolę sobie na parę osobistych refleksji.

Ignacy Fiut był i jest człowiekiem, z którego doświadczeń warto czerpać: honorowym, życzliwym, zapalczym, niesłuchanie energicznym (ale i wrażliwym) oraz szybkim w pracy, o niezwykle wielostronnych zainteresowaniach, można nawet powiedzieć, że z upodobaniem godzącym w swoim działaniu żywioły wręcz sprzeczne.

Ignacy jest filozofem łączącym zainteresowania m.in. egzystencjalizmem Alberta Camusa, ewolucjonizmem Konrada Lorenza, spekulatywną filozofią Georga W.F. Hegla, fenomenologią Edmunda Husserla – z fascynacją skrajnie empiryczną (i neopozytywistyczną) metodą ilościowej analizy zawartości. A już jak pogodzić tę ostatnią z uprawianą przez lata poezją i krytyką literacką nastawioną na refleksję o poezji? Analiza zawartości jest drobiazgową i nudną – poezja to sztuka tworzenia kierowanej wyobraźni, metaforycznej, intuicyjnej syntezy. A jak połączyć medioznawcze zainteresowanie Internetem, zakładające wszak niezłą znajomość techniki (w rozpatrywaniu rozwoju mediów obowiązuje determinizm technologiczny), ze spojrzeniem ekologa i naturalisty?

Ignacy Fiut potrafi formułować celne, obrazowe, oryginalne uogólnienia.

Pamiętam, jakie wrażenie wywarł na mnie jego głos w dyskusji nad rozwojem polskiego rynku prasy, odbywającej się na wewnętrznym seminarium OBP w drugiej połowie lat 90. Referent pokazał mocno nietypowy diagram obrazujący wyniki badań statystycznych i uznał swą interpretacyjną bezradność. Ignacy zabrał głos i rzecz po swojemu objaśnił: wyniki są podobne do tych, które pokazują zmiany w populacji zachodzące podczas wojen. A na rynku trwa właśnie wojna między koncernami prasowymi. W tym momencie rozwój mediów stał się w moich oczach procesem, którym rządzą prawa naturalne, o uniwersalnym znaczeniu, procesem odbywającym się poniekąd samorzutnie i pozostającym tylko w nikłym związku z intencjonalnym, ludzkim działaniem. Podobne wizje rozwijał później Profesor w badaniach nad rozwojem prasy bezpłatnej.

Drugi, dotąd przemawiający do mnie pomysł znalazł swój wyraz w artykule „Komunikowanie a język pozawerbalny” (pozycja 019 w bibliografii Kolasy

i Gałuszki drukowanej w tym numerze *ZP*), wydrukowanym we wspomnianych „Valerianach”. Pokazano w nim zachowania komunikacyjne społeczności zwierzęcych i wysunięto tezę, że między nimi a wykorzystującym język komunikowaniem ludzkim nie ma innych, istotniejszych różnic niż te wynikające z osiągnięcia przez ich użytkowników różnych szczebli na ewolucyjnej drabinie, a zatem rozwój komunikacyjnych możliwości istot żywych jest po prostu narzędziem ich przystosowywania się do rzeczywistości. Myśl ta przyczyniła się do ukształtowania mojego myślenia o rozwoju znakowych systemów i dotąd korzystam z niej podczas wykładów. A ponadto – wizja świata, w którym pierwiastki zwierzęce i ludzkie przenikają się, zamiast walczyć między sobą, jest piękną wizją.

Trzecią myślą profesora Ignacego Fiuta, którą się przejąłem, jest koncepcja „spirali ujadania i jazgotu”, będąca szczególną odwrotnością znanej wszystkim medioznawcom „spirali milczenia”. O ile ta druga sprowadza się do sytuacji, w której pewnych tematów się w mediach po prostu nie porusza, w związku z czym nie ma możliwości publicznego wypowiedzania się o niektórych sprawach, choćby taka potrzeba była oczywista – to medialna „spirala jazgotu” na tym polega, że o czymś mówi się tak dużo, że już nic z tego nie wynika, bo rozmyły się znaczenia słów w danym dyskursie używanych (patrz pozycje 072, 126, 135).

Na czwartym miejscu (w moim tekście, a nie w jakimś rankingu) wymieniam taką interpretację Nietzscheańskiego i Schellerowskiego pojęcia resentymentu, która pozwoliła mi zrozumieć istotę subkulturowej aksjologii („Etologia a ontologia wartości”, pozycja 004).

Na koniec wspomnę, że inicjatywie Profesora (wówczas doktora habilitowanego) Ignacego Fiuta zawdzięczam zatrudnienie w OBP w 1996 roku, czyli w momencie, w którym wymarzona praca w nauce wydawała mi się mało prawdopodobna. To on zaprotegował mnie u Profesora Walerego Pisarka i zaproponował, abym znalazł się w Pracowni Analizy Zawartości. Zaznajomił mnie praktycznie z czynnościami kodera, adiustatora i bibliografa, zadbał, abym otrzymał zadania, dzięki wykonywaniu których dowiodłem swojej użyteczności. Z perspektywy czasu podobne prace nie wydają się efektowne i prestiżowe dla doktora literaturoznawcy, którym wówczas byłem, ale dla przyszłego badacza mediów była to szkoła konieczna. Był też moim przewodnikiem i opiekunem pomagającym mi wydeptywać ścieżki we wcale nie tak przejrzystej strukturze OBP.

* * *

Obok zawartości dedykowanej – proponujemy czytelnikom także parę interesujących artykułów, godnych lektury. Omówienie sposobów mediatyzacji aktualnego problemu europejskiej polityki przynosi tekst Katarzyny Andrejuk o niepokojach polskiej prasy związanej w Brexitem. Tekst Beaty Klimkiewicz i Magdaleny Wilk przeznaczony jest dla tych, którzy chcieliby wiedzieć, co to jest Monitor Pluralizmu Mediów i jak się używa tego narzędzia badawczego. Albert

Narbekov omawia rolę, jaką odgrywały rosyjskie media w czasie ostatnich wyborów prezydenckich w tym kraju.

Prace dwóch klasyków polskiego dziennikarstwa, których dużo dzieli, omawiają w artykułach Edyta Żyrek-Horodyska (o Hannie Krall) i Jonanna Stożek (o Józefie Ignacym Kraszewskim). Z kolei teksty Eveliny Kristanowej i Izabeli Olszewskiej pokazują dwa bardzo różne fragmenty współczesności i historii prasy (współczesne polskie literackie periodyki internetowe i gazety łódzkiego getta). Zainteresowani kształceniem dziennikarzy powinni sięgnąć do artykułu Lidii Pokrzyckiej, pokazującego, jak to się robi w Norwegii. Na koniec Krzysztof Marcinkiewicz, opierając się na wycinkach własnego sondażu ankietowego, analizuje modele celebrytyzacji polityki w polskich mediach.

Numer dopełniają recenzje książek, które trzeba – zdaniem Redakcji – przeczytać.

* * *

W rubryce „Od redaktora” zazwyczaj przedstawia się numer, jednak czasem jego redaktor zabiera głos w ważnej sprawie – dziś jest taka okazja. Otóż pragnę zawiadomić Szanownych Czytelników *Zeszytów Prasoznawczych*, że ten numer jest ostatnim, który się ukazuje pod moim kierownictwem. Kolejny numer naszego kwartalnika będzie już miał nową redakcję. Sześć lat temu śp. Profesor Walery Pisarek uznał, że warunki wydawania polskich czasopism naukowych zmieniły się w takim stopniu, że warto powierzyć funkcję redaktora naczelnego *Zeszytów...* komuś od siebie młodszemu, lecz już należycie przygotowanemu. Teraz nadeszła kolejna wydawnicza rewolucja i moja kolej, aby ustąpić i oddać ster *Zeszytów...* w młodsze ręce.

Sądzę, że ostatnich sześć lat było dla mnie okresem pełnym bardzo wyężonej pracy, a dla *Zeszytów...* czasem koniecznego rozwoju. Życzę Pani Redaktor dr hab. Magdalenie Hodalskiej, aby za lat parę też mogła o sobie i *Zeszytach...* podobne słowa napisać.

Wojciech Kajtoch